

TEATR LUDOWY. „Wszystko o kobietach”

# Trzykrotki

*Wszystko o kobietach? No, może nie wszystko, ale za to błyskotliwie, zabawnie i nawet zaskakująco. No i w dobrym wykonaniu*

JOANNA TARGOŃ



Trzy aktorki, a kobiet na scenie piętnaście. W różnym wieku: od przedszkolnego po bardzo zaawansowany. Piętnaście kobiet, pięć przeplatających się wątków. Jest i poważnie, i śmiesznie. Miro Gavran napisał dobrze skrojoną sztukę, tyle że skrojona jest ona nieco inaczej niż tradycyjne wyroby teatralnej konfekcji z wyższej półki. Są tam celne obserwacje obyczajowe i psychologiczne, dobrze napisane – ze sporym marginesem dla inwencji aktorów i reżysera – dialogi, podsycające ciekawość widza puenty poszczególnych scen. Tyle że widz musi sobie sam poskładać poszczególne wątki i powiązania między nimi, bo Gavran nie tworzy spójnej fabuły. Trochę to przypomina konstrukcję telenoweli, gdzie w każdej scenie przyglądamy się innej grupie bohaterów. Tematy też są trochę telenowelowe. Dwie siostry nierozmawiające ze sobą od lat, bo jedna poderwała narzeczonego drugiej, spotykają się na urodzinach matki. Trzy pracujące w jednej firmie sekretarki skrycie rywalizują o nagłe zwolnione stanowisko asystentki. Między dwie przyjaciółki wchodzi trzecia. Trzy staruszki w domu opieki kló-

cą się o mężczyznę (i o wszystko), w końcu występują wspólnie w programie artystycznym. Trzy dziewczynki bawią się w przedszkolu.

Na szczęście inaczej niż scenarzyści telenoweli, którzy rozwlekają do niemożliwości wątlą akcję, Gavran umie gospodarować czasem. No i zasobami ludzkimi, skoro piętnaście postaci grają tylko trzy aktorki. Trzeba tylko znaleźć takie aktorki, które z wdziękiem i talentem potrafią te postaci zagrać, w kilka sekund przeistoczyć się z jednej w inną. Paweł Szumiec znalazł Magdalenę Nieć, Beatę Schimscheiner i Martę Bizoń. I słusznie uczynił; dobra obsada w tym wypadku to połowa (co najmniej) sukcesu. Panie grają świetnie; z większą pasją w scenach komediowych niż poważnych, bo też i te komediowe są ciekawsze. Gdy trzy sekretarki drepczą uczepione wieńca na pogrzebie koleżanki i posykurują złośliwe komentarze, dziewczynki w przedszkolu rozprawiają o zaletach lalek Barbie (i o życiu z dziecięcej perspektywy), jest zabawnie, z ironicznym dystansem i trafnie. Gdy śledzimy wątek skłóconych siostr, jest tylko melodramatycznie (choć z pewnym suspensem). Ale i tak spektakl jest przyjemny; nie dowiemy się z niego może niczego odkrywczego o kobietach, ale czy koniecznie musimy?

*Teatr Ludowy. Miro Gavran  
„Wszystko o kobietach”.  
Reżyseria – Paweł Szumiec,  
scenografia – Marek Braun,  
kostiumy – Jolanta Łagowska.  
Premiera na Scenie pod Ratuszem  
3 lutego 2006*



Magdalena Nieć, Beata Schimscheiner i Marta Bizoń